

Bankructwa nie wystraszyły turystów

2013-06-16

Zagrożone upadłością mogą być małe, nieznanne na rynku biura podróży. Za to tym dużym powodzi się z roku na rok coraz lepiej. Biura podróży nie mogą narzekać: sprzedaż wakacyjnych wycieczek podskoczyła mocno w górę. Według Polskiego Związku Organizatorów Turystyki (PZOT), ubiegły tydzień należał do najlepszych od początku roku.

W porównaniu z tym samym okresem rok temu liczba klientów poszła w górę o prawie 70 proc. A liczba rezerwacji o przeszło 65 proc. - Skumulowana sprzedaż lata, do niedawna słabsza niż przed rokiem, przekroczyła wreszcie ubiegłoroczny poziom o 2,4 proc. - podkreśla Krzysztof Piątek, prezes PZOT.

W dużych biurach jest jeszcze lepiej. - Na koniec ubiegłego tygodnia mieliśmy 21,5 procent wzrostu sprzedaży rok do roku - mówi Remigiusz Talarek, wiceprezes Rainbow Tours. Ten trzeci pod względem przychodów touroperator sprzedał na okres wakacyjny grubo ponad 100 tys. miejsc.

Z kolei największy na polskim rynku touroperator - Itaka - prognozuje na ten rok przychody na poziomie ponad 1,3 mld zł w porównaniu z 1,14 mld zł w 2012 r. oraz liczbę klientów na przeszło pół miliona. - Sprzedaż tegorocznej oferty letniej w okresie od listopada do końca maja była wyższa niż rok wcześniej o 12-13 proc. Ale w pierwszych dziesięciu dniach czerwca podskoczyła o 60 proc. - zaznacza Piotr Henicz, wiceprezes Itaki.

Touroperatorzy poprawią też swoje finanse. - Polepszyła się jakość sprzedaży. Marże są wyższe niż przed rokiem, a biura lepiej przygotowane pod względem organizacyjnym - twierdzi Marek Andryszak, prezes TUI Poland. Na poziom marż wpływa korzystniejszy w tym roku kurs złotego. A także stabilne i niższe niż przed rokiem ceny paliw. Nieco wyższe są ceny wycieczek.

Ale tymi lepszymi wynikami cieszą się przede wszystkim duże biura podróży. Korzystają bowiem na obawach turystów przed bankructwem organizatora wyjazdu. Od ubiegłych wakacji, w czasie których splajtowało aż 15 biur podróży, udział najbardziej rozpoznawalnych na rynku marek w sprzedaży wycieczek systematycznie rośnie.

- Ludzie boją się kupować imprezy w małych i nieznanych firmach. W tym roku te obawy jeszcze zwiększyła niewypłacalność biura podróży GTI Travel Poland - mówi Marzena Zarzycka, szefowa branżowych "Wiadomości Turystycznych". Szacuje się, że dziesięć największych biur może zgarniać z rynku nawet 80 proc. przychodów całego sektora zagranicznej turystyki wyjazdowej.

W warunkach takiej konkurencji małe firmy mogą mieć coraz większe kłopoty. Przeprowadzone na początku roku badanie wywiadowni gospodarczej DB Bisnode Polska pokazało, że przeszło połowa małych biur podróży znajduje się w słabej i bardzo złej kondycji finansowej. - Wśród biur zatrudniających od 10 do 25 osób przeszło jedna piąta zagrożona jest bankructwem, a jedna trzecia ma poważne problemy z utrzymaniem płynności - ostrzegał Tomasz Starzyk, specjalista w D&B. W porównaniu z ubiegłym rokiem przybyło zadłużonych biur podróży i agencji turystycznych w Krajowym Rejestrze Długów: na koniec maja widniały tam 454 firmy z niespłaconymi długami na łączną kwotę prawie 8,9 mln złotych.

Zdaniem ekspertów, w tym roku nie będzie jednak takiej spektakularnej fali upadłości jak przed rokiem. - Kilku można

się spodziewać. Ale ten rok będzie dla branży lepszy niż poprzedni - uważa Andrzej Betlej, współzałożyciel firmy Travel Data monitorującej rynek turystyki wyjazdowej. Z drugiej strony, tegoroczne dwie plajty - GTI Travel oraz R'Tour - miały miejsce już na początku czerwca. Tymczasem ubiegłoroczne zaczęły się dopiero w lipcu. Można dopatrywać się w tym złego prognostyku.